

w książce, ale to nie znaczy, że pominięte nie posiadają odpowiadającego im walurowości. Po prostu w omawianiu prac zbiorowych nie można odnieść się do wszystkiego, trzeba dokonać – często niesprawiedliwej – selekcji materiału.

DR HAB. PROF. NADZW. PAWEŁ PRÜFER

Rec.: Mariusz Zbigniew Jędrzejko, „Zawirowany” świat ponowoczesności. *W poszukiwaniu etiologii zaburzeń, dysfunkcji, zachowań kompulsywnych, ryzykownych i dewiacji*, Warszawa-Milanówek: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Centrum Profilaktyki Społecznej, 2015, 508 s.

Panorama świata współczesnego może zadziwiać i zachwycać. Może też niepokoić, a nawet wywoływać rzeczywisty lęk. Jej obserwacja i opis (diagnozowanie i deskrypcja) nie wyczerpują tego, co może uczynić podmiot społeczny, a tym bardziej badacz naukowy. Myśl o powiązaniu międzygeneracyjnym, zespoleniu horyzontalno-wertykalnym (poczucie odpowiedzialności za żyjących *obok*, i za tych, którzy niebawem i w dalszej przyszłości *zjawią się*), stwarza niepokój, który może być wejściem na *równię pochylą* i bezwiednym poddaniem się jej nieodpartemu ciśnieniu. Można także przyzwolić na nieco bardziej bezpieczny dryf, który w końcu – przy odrobinie szczęścia – zakończy się dotarciem do w miarę bezpiecznego lądu. Można jednak jeszcze inaczej: indukcyjnie i bezpośrednio przyjrzeć się z bliska, nie unikając niebezpieczeństwa otarcia się o szorstkość rzeczywistości. I mając takie doświadczenie, oparte na długotrwałej czynności polegającej na ucziwej filtracji, a następnie swoistej introjekcji tego, co było przedmiotem namysłu i obserwacji, zmaterializować w formie, która stanie się dostępna dla *innych*, i z której ci *inni* (czytelnicy) będą mogli czerpać dla swojego rzeczywistego dobra i metamorfozy.

Dróg prowadzących do anomii, niepewności, niestabilności i płynności jest więcej, niż się wydaje. Metod i ścieżek ukierunkowanych na realizację sprawczości jest także sporo, tyle, że te wymagają kompetencji i odwagi, której niektórym myślicielom, badaczom, intelektualistom i praktykom życia społecznego naprawdę nie brakuje. Mariusz Zbigniew Jędrzejko należy do grona tych, którym wskazanych kompetencji i postawy umysłu rzeczywiście nie brakuje.

Jesteśmy społecznością relacyjną, dysponującą zdolnością do refleksyjności (*riflessività relazionale* – od lat pisze o niej z przekonaniem włoski socjolog i filozof Pierpaolo Donati). Relacyjność świata, także ponowoczesnego, wyzwala w ludziach tęsknotę za tym, by ziścił się ów paradygmat naukowy. Życie w społeczności, która nie pożera, ale wspiera, która pozwala na wolność i wybory, a nie tylko brutalnie determinuje, która zezwala na myśl i działanie w oparciu o sumienie, która pomaga

odnaleźć się w *ponowoczesnych zawirowaniach* nie tylko sobie, ale i tym, którzy żyją obok – to tylko niektóre komponenty tej postaci społeczeństwa o charakterze refleksyjno-relacyjnym. Lektura nowej książki Mariusza Z. Jędrzejko, monografii pt. *„Zawirowany” świat ponowoczesności. W poszukiwaniu etiologii zaburzeń, dysfunkcji, zachowań kompulsywnych, ryzykownych i dewiacji* absorbuje, i w pewnym sensie łatwiej ją przeżywać, niż dokonywać jej oceny. Co przez to należy rozumieć?

Diagnozy, opis i oceny realizmu rzeczywistości ponowoczesnej z punktu widzenia pedagoga – praktyka, wykazującego się kompetencjami z wielu innych dziedzin naukowych i praktycznych, każą czytelnikowi tekstu przyjąć postawę pokory i szacunku wobec treści, z jakimi się zapoznaje. Świat, który wyłania się z opisu Mariusza Z. Jędrzejko, jest światem takim, jaki się ukazuje się w całej swojej rzeczywistości. To świat, jakiego doświadczają ludzie, a z którym często się nie zgadzają, jaki ich czasem wręcz niewolniczo determinuje. To świat ponowoczesny i zawirowany, który ma w sobie także wiele piękna i bogactwa, lecz pod wpływem ciśnienia i nasączenia różnorodnością oraz chaosem, nierzadko w tej pozytywnej postaci gdzieś głęboko się ukrywa. Autor przedstawia swoje diagnozy w poszawaniu wrażliwości i inteligencji czytelnika. Rysuje także prognozy, możliwe w realizacji scenariusze, z których wielu z nas – oby jak najwięcej – mogłoby odnaleźć ostrzeżenie wraz z wybrzmiewającym sygnałem, informującym o tym, gdzie jest *wyjście* i *dojście* do źródła odnowy.

Wnikliwa lektura tekstu wzmaga w czytelniku wolę wydobywania z siebie poczucia, iż jest się rzeczywiście za ten zawirowany i pogmatwany świat w jakiś sposób odpowiedzialnym. Posługując się językiem socjologii, jako jednostki jesteśmy aktorami życia społecznego. Lecz jest to specyficzne *aktorstwo* i *stawanie na scenie* (nie tylko takie, jakim je widział Erving Goffmann, informując o tym choćby w niekwestionowanym dla rozwoju teorii socjologicznych dziele *Człowiek w teatrze życia codziennego*). Jest to odgrywanie roli wyjątkowo i specyficznie: z zastosowaniem sprawczości i podmiotowości.

Mariusz Z. Jędrzejko przygotował książkę, która może zaniepokoić niejednego „obywatela świata”, człowieka, który czuje się świetnie w tym świecie, bo udało mu się uzyskać nad innymi przewagę posiadania, władzy, prestiżu (dobra, które najczęściej generują nierówności społeczne – Max Weber, Piotr Sztompka). Może także *wybudzić z zakamienienia* umysłu i sumienia. Może się to stać w życiu tych, którzy do tej pory byli przekonani, że jest to jedynie słuszna droga, niezależnie od tego, czy ci, z którymi dzielą los codzienności, mają się dobrze, czy może niekoniecznie. Tym, którzy już dawno poddali się i zrezygnowali z odnalezienia miejsca, w którym twórczo, sprawczo i kreatywnie mogliby konstruować własną biografię, lektura tekstu może przywrócić motywację i siłę, żeby jednak spróbować doświadczyć ponownej „inicjacji społecznej”. Ci, którzy profesjonalnie i egzystencjalnie są predysponowani do formowania i ukierunkowywania innych (zwłaszcza młodego pokolenia), mogą odzyskać świeżość spojrzenia, odkrywając w sobie – być może – coś z *wyobraźni socjologicznej* (umiejętności „wiązania” biografii jednostkowej

z historią społeczeństwa, także tego, które jest w fazie ponowoczesności i w stanie zawirowania – Charles W. Mills). Dzięki nabyciu tej kompetencji, być może uda im się wyciągnąć z bezdomności transcendentno-egzystencjalnej (Janusz Mariański) wielu pogubionych i zniechęconych.

Można by mnożyć opis przykładów potencjalnych beneficjentów lektury monografii, nie czyniąc przy tym tego, jako wyrazu sztucznego i grzecznościowego ukłonu względem autora, świadectwa wykreowanej estymy wobec niego. Nie jest to potrzebne, ponieważ publikacja, o której mowa, tak w całości (która jest wyjątkowo logiczna i sensownie ustrukturyzowana), jak i w częściach (mogących posłużyć jako oddzielne materiały dla żarliwych i pasjonujących dyskusji), stanowią wyraz i potwierdzenie najwyższej kompetencji merytorycznej autora, potwierdzenie warsztatu diagnostyczno-analitycznego i wyraz erudycji (autor dokonuje bardzo szerokiej kwerendy źródłowej). Temu wszystkiemu towarzyszy dojrzałość i doświadczenie praktyczne w diagnozowaniu ludzi i pomoc w rozwiązywaniu ich skomplikowanych egzystencjalnych i osobowościowych problemów.

Nie sposób choćby w krótkiej formie przedstawić najważniejszych tez i rozstrzygnięć, jakie zaproponował Mariusz Z. Jędrzejko. Można więc jedynie dokonać symbolicznej ilustracji, przytaczając niektóre wątki, które przedstawione przez autora w wyrafinowany sposób, dają poczucie, z jak wartościową monografią ma się do czynienia.

Już część wprowadzająca jest szeroką, wielowymiarową ilustracją i egzemplifikacją stanu faktycznego świata ponowoczesnego, z ukierunkowaniem zwłaszcza na naszą polską rzeczywistość. Już tutaj dowiaduje się czytelnik o tym, że nie żyje w jednorodnym świecie, w stabilnej konstrukcji znaczeń i struktur. Autor nie powieła jednak i tak już bogatej wiedzy w tym zakresie, wiedzy, której dostarczają badacze życia społecznego. Jego analiza jest oryginalna, autorska i w jakimś sensie niezależna. Tę część monografii wzbogacają bogate „ilustracje” w postaci przytoczonych wypowiedzi wielu uczestników życia społecznego, nierzadko zagubionych, sfrustrowanych, ale także dojrzałych życiowo i społecznie. Swoista ambiwalencja, sprzężenie, dychotomia, płynność i rozmycie w tym, co ważne, wartościowe i konstytutywnie budujące tożsamość jednostki i społeczeństwa, poparte jest także baczną obserwacją świata społecznego przez samego autora.

Prowokacyjnie brzmi tytuł pierwszego rozdziału: *Czy żyjemy w lepszym świecie niż nasi rodzice?* Zanim autor odpowie twierdząco na to pytanie, dokona swego rozbratu z tezą, że niekoniecznie tak jest. Są plusy i minusy, przy czym tych pierwszych jako wielkich można wskazać wiele. I na te autor wskazuje. W kolejnej części książki czytelnik znajdzie wyważoną analizę koncepcji ponowoczesności. Nierzadko jest to perspektywa znacząco odmienna od tej, którą znajdujemy w innych opracowaniach (choćby tych przedstawianych przez Zygmunta Baumana czy Anthonego Giddensa).

Trzeci rozdział wydaje się wartościowym przedsięwzięciem (teza ta być może wynika także z racji preferencji badawczych piszącego tekst tej recenzji). Problem zmiany (zmiany społecznej) jest fundamentalnym przedmiotem namysłu przedsta-

wicieli nauk społecznych (zwłaszcza socjologów). Zatem badacze ci mogą odnaleźć w tekście Mariusza Z. Jędrzejki nowe zasoby treściowe, które – ukierunkowane także normatywnie – mogą ożywić dyskusję i uruchomić nową odsłonę ujmowania świata społecznego. Autor nie analizuje zmiany jedynie jako faktora społecznego. Dla niego zmiana jest tym, co wyłania się w zmienionych i płynnych współcześnie postawach ludzi. Opis zmiany jest opisem zatroskanego także o etos wychowawczo-socjalizacyjny pedagoga. W tej części pracy autor potwierdza przede wszystkim ten rys własnej osobowości badawczej. Kontynuacją jest kolejny rozdział, w którym Mariusz Z. Jędrzejko przeanalizował cechę płynności społeczeństwa, dokumentując i egzemplifikując ją analizą sytuacji rodziców i dzieci, zagmatwanych w różnego rodzaju „pułapkach”.

Czwarty rozdział pracy jest już potwierdzeniem domeny profesjonalno-badawczej autora. Mowa jest o zagrożeniu wielowymiarowym, jakie stanowi problem narkotyków. Kolejny rozdział książki sprzyja wędrowce intelektualnej do wielu klasycznych i współczesnych publikacji choćby z zakresu socjologii, w których nierzadko problem „inżynierii społecznej” wpływał, wywołując burzliwą dyskusję i prowokując do dalszego rozwoju wiedzy w tym zakresie. Cieszy fakt, że autor publikacji i do tej tradycji nawiązuje – nawet jeśli nie czyni tego intencjonalnie i bezpośrednio. Interesuje go bowiem przede wszystkim problem postmodernizmu, w których nie brakuje np. „fundamentalnych urojeń” i egzystencjalnych „pustych potrzeb”. Dlatego taka dziedzina namysłu, a przede wszystkim praktyki społecznej, jaką jest psychoprofilaktyka, znajduje swoje rzeczywiste i naglące uzasadnienie (o tym mowa w znakomitej próbie podsumowania, której autor dokonuje w szóstym rozdziale).

Oryginalnym i bardzo trafnym przedsięwzięciem intelektualno-badawczym, zaproponowanym przez Mariusza Z. Jędrzejko, jest siódmy rozdział, który wybrzmiał w intrygującym tytule *46 przyczynków*. Rzeczywiście tyle ich właśnie jest. Każdy z nich to osobny i oryginalnie opracowany problem. Jest w nim sporo diagnoz o charakterze edukacyjnym. Są rygorystycznie przeprowadzone analizy, podejmujące badawczo niektóre realne przypadki, jakie miały i mają miejsce w naszej rodzimej przestrzeni społecznej. Jest mowa o tym, co zarówno dzieje się w rzeczywistości realnej, jak i w tej, którą powszechnie nazywamy cyfrową, wirtualną. Są krótkie, ale treściowo intensywne przyczynki (bywa że generujące stany emocjonalne), informujące o dość szokujących możliwych scenariuszach przyszłości, będącej implikacją teraźniejszości. Jest miejsce dla analiz zjawisk o charakterze oświatowym, medycznym, politycznym, kulturowym – dowód erudycji i kompetencji autora. Swoistą kontynuacją tej części pracy są konkluzje, których lektura stwarza wrażenie, że z jednej strony powstało dzieło kompletne, a z drugiej, iż jest ono zapowiedzią kolejnego. Autor stwarza takie wrażenie i niejako „obiecuje” czytelnikowi *ciąg dalszy*.

Bywa nierzadko tak, iż badacz społeczny uznający siebie za socjologa, może cierpieć na wpojony mu przez mistrzów jego profesji pewnik, iż zasoby dziedzictwa klasyków i współczesnych determinują go, lecz są dla niego korzystne. Zatem wzrasta w przekonaniu, iż są mu one niezbędne, by mógł zachować obiektywizm

i rzeczowość, by nie opuszczała go swoista wstrzeźliwość, dystans i neutralność poznawcza (dualizm metodologiczny). Dodatkowo, w dobrym tonie będzie powstrzymywanie się od łatwych ocen, tym bardziej powściągliwość od zachowań i skłonności prognostyczno-profetycznych. Nie mniej zwraca się uwagę, iż należy zachować szczególną ostrożność, by nie wykraczać poza własne podwórko badawcze. Z pewnością sporo jest w tym przekonaniu racji. Wątpliwości jednak nie da się ukryć. Na szczęście coraz częściej mówi się o tym – w gronie przedstawicieli tej dyscypliny – iż sięganie do tego, co wypracują przedstawiciele innych nauk, takich choćby jak badacze wychowania, socjalizacji – głównie pedagodzy, psychologowie, filozofowie, etycy – może przynieść tylko rzeczywiste korzyści.

Parafrazując stwierdzenie wybitnego włoskiego socjologa – Roberto Ciprianiego, twórcy paradygmatu *religione diffusa*, wieloparadygmaticzność i interdyscyplinarność nie są już piętnowane. Taka postawa badawcza wyłoniła się z przedsięwzięcia intelektualnego Mariusza Z. Jędrzejko. Jest to jednak jedynie mały przykład i dowód – pośród wielu innych, równie ważnych – na to, iż można precyzyjnie i logicznie zająć się badawczo wielorakością i złożonością zjawisk społecznych, bez uszczerbku dla analiz, których się dokonuje z punktu widzenia przedstawiciela konkretnej dyscypliny.

Jestem przekonany, iż pojawienie się na polskim rynku wydawniczym niniejszej publikacji, wywoła nie tylko szeroką dyskusję w sprawach, które nie omijają w jakimś sensie nikogo z nas – jeśli tylko czujemy się refleksyjnymi, sprawczymi i odpowiedzialnymi podmiotami. Korzystając nie raz z gorliwej pracy i poświęcenia wychowawców, formatorów i edukatorów, powinniśmy wносить nową dynamikę podobnych postaw do współczesnego świata. Jest on dziwny i niełatwy (choćby dlatego, że *ponowoczesny*), doświadczający także dogłębnie realizującego się *zawiorowania*.

WOJCIECH MISZTAŁ

OD ARMII ZBAWIENIA DO LEKSYKONU

Rec.: *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, pod red. Janusza Mariańskiego, Wyd. Nomos, Kraków 2015, 975 s.

W listopadzie 2015 roku ukazał się nakładem Wydawnictwa Nomos *Leksykon socjologii moralności* pod redakcją Janusza Mariańskiego. Jest on dedykowany pamięci Profesor Marii Ossowskiej – twórczyni tej subdyscypliny socjologicznej.